

Sygn. akt III AUa 419/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka (spr.)
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2019 r. w Szczecinie

sprawy H. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K.

o emeryturę

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 lipca 2018 r. sygn. akt IV U 59/18

1. oddala apelację,
2. zasądza od H. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 419/18

## UZASADNIENIE

Decyzją z 20.11.2017 (znak: (...)) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K., odmówił ubezpieczonemu H. W. prawa do emerytury z tytułu zatrudnienia w warunkach szczególnych. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że ubezpieczony nie udokumentował 25 letniego okresu składkowego i nieskładkowego, do stażu pracy nie zaliczono mu okresu zatrudnienia w charakterze ucznia od 1.09.1972r. do 12.06.1975r., gdyż okres ten nie został wystarczająco udowodniony.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł ubezpieczony, domagając się jednocześnie jej zmiany i przyznania prawa do emerytury z tytułu zatrudnienia w warunkach szczególnych. Jednocześnie wniósł o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Podniósł, że z zaświadczenia z (...) w B. jednoznacznie wynika, że w ciągu trzech lat nauki realizował zarówno przedmioty ogólnokształcące, jak i zajęcia praktyczne oraz praktyki zawodowe. Wskazał, że praktyki realizowane były na rzecz instytucji: (...) w B., PGR K. i (...) K..

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie od ubezpieczonego kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, podtrzymując dotychczasową argumentację.

W toku postępowania sądowego ubezpieczony wniósł, z ostrożności procesowej, gdyby nie został uwzględniony okres praktyk zawodowych, o doliczenie do okresu składkowego i nieskładkowego okresu pracy w gospodarstwie rolnym dziadków M. i Z. D., którą wykonywał po ukończeniu 16 roku życia, tj. w okresie od 28.01.1973r. do 14.08.1975r.

Wyrokiem z 27 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie oraz zasądził od ubezpieczonego H. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowił następująco ustalony stan faktyczny i rozważania prawne.

Ubezpieczony H. W. urodził się (...) Z zawodu jest rolnikiem - mechanizatorem upraw polowych. W przebiegu zatrudnienia ubezpieczony do dnia 31.12.1998 r. pracował na stanowiskach: kierowcy (15.08.1975 r. - 22.10.1975 r.), kierowcy ciągnika (3.11.1975 r. - 27.01.1976 r.); kierowcy (7.02.1976 r. - 28.02.1979 r.); kierowcy ciągnika (01.03.1979 r. - 31.05.1992 r.); traktorzysty (1.06.1992 r. - 28.02.1997 r), spawacza/mechanika/traktorzysty (19.05.1997 r. - 15.07.2001 r.). Nadto od 27.04.1976 r. do 10.04.1978 r. pełnił zasadniczą służbę wojskową.

W okresie od 1.09.1972r. do 12.06.1975r. ubezpieczony był uczniem (...) Szkoły (...) w B. w klasie o kierunku (...). W okresie 3-letniej nauki realizował przedmioty ogólnokształcące oraz zajęcia praktyczne i praktyki zawodowe. Zajęcia praktyczne prowadzone były w wymiarze 12 godzin tygodniowo, tj. dwa razy w tygodniu po 6 godzin (w trzyletnim cyklu nauczania 1 248 godzin), jako uzupełnienie zajęć lekcyjnych. Odbywały się one w warsztatach przyszkolnych oraz Zakładzie (...) w B.. Zajęcia prowadzili nauczyciele ze szkoły. Uczniowie nie otrzymywali za nie wynagrodzenia. Nie zawierali też indywidualnej umowy o praktyki z zakładem pracy. Jeżeli odbywały się poza terenem szkoły (warsztatów przyszkolnych), w Zakładzie (...) w B., to na zasadzie porozumienia zawartego między szkołą a Zakładem. Praktyki zawodowe odbywały się w czasie wolnym od zajęć szkolnych i trwały w cyklu 3-4 tygodniowym raz w roku. Były realizowane w określonych zakładach pracy, m.in. w Zakładzie (...) w B., PGR w K., Zakładzie (...) w M., S. i C.. Uczniowie kierowani na praktyki zawodowe nie podpisywali indywidualnej umowy z zakładem pracy. Odbywały się one na zasadzie porozumienia między szkołą a zakładem pracy. Opierały się na połączeniu nauki zawodu z pracą, np. przy zbieraniu ziemniaków. W przypadku ubezpieczonego przebiegały one następująco: w klasie II - praktyka wiosenna, przez 3 tygodnie, 6 dni w tygodniu po 6 godzin, razem 108 godzin; po klasie II - praktyka wakacyjna, przez 3 tygodnie, 6 dni w tygodniu, po 8 godzin dziennie, tj. łącznie 144 godziny; w klasie III - praktyka śródroczna, przez 4 tygodnie, 6 dni w tygodniu, po 8 godzin dziennie, tj. łącznie 192 godziny.

Dziadkowie ubezpieczonego M. i Z. D. od 16.10.1947 do 28.10.1976 posiadali gospodarstwo rolne o powierzchni 9,35 ha położone w miejscowości S., tej samej, w której zamieszkiwał wraz z rodzicami ubezpieczony. Uprawiali na nim zboże na powierzchni ok. 5 ha, ziemniaki na powierzchni ok. 1 ha i buraki na powierzchni ok. 0,5 ha. Resztę zajmowały łąki. Ponadto posiadali kilka krów, świń i konia. Nie pracowali zawodowo. Zajmowali się tylko prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Przy prowadzeniu gospodarstwa pomagały dzieci M. i Z. D., tj. ich trzech synowie, a także matka ubezpieczonego.

H. W. w okresie pomiędzy (...) tj. po skończeniu 16 roku życia a 14.08.1975 r. kiedy podjął zatrudnienie, także pomagał dziadkom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego doraźnie, w czasie wolnym od nauki i zajęć szkolnych, w wymiarze poniżej 4 godzin dziennie. Pomagał przy takich pracach jak: wyrzucanie obornika, przy sadzeniu ziemniaków,

buraków, siewie, koszeniu, zbiorach płodów, w tym żniwach, wypasaniu krów. Dojazd do szkoły zajmował mu w jedną stronę około 1,5 godziny. Autobus do szkoły miał o godz. 6.45. W domu po szkole był około godz. 17.00. Jego rodzice w tym czasie pracowali zawodowo w Zakładach (...) w S.. Ubezpieczony razem z nimi i trojgiem rodzeństwa (roczniki 1959, 1961 i 1963) zamieszkiwał i był na ich utrzymaniu. Przydomowo hodowali na własne potrzeby inwentarz żywy w postaci 2 krów, 3-4 świń oraz owiec. Mieli także ogród na powierzchni 10 arów. H. W. pomagał im w pracach przydomowych.

H. W. pierwszy wniosek o emeryturę z tytułu zatrudnienia w warunkach szczególnych złożył 18.12.2016 r. Decyzją z 20.12.2016 r. ZUS odmówił mu prawa do emerytury z tytułu zatrudnienia w warunkach szczególnych. Również decyzją z 3.02.2017 r., wydaną na podstawie wniosku ubezpieczonego z 27.01.2017 r., odmówiono mu prawa do emerytury. W obu wypadkach z uwagi na niewykazanie wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego.

Ubezpieczony H. W. wiek emerytalny 60 lat ukończył w dniu (...) Przystąpił do Otwartego Funduszu Emerytalnego, lecz złożył wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w OFE na dochody budżetu państwa. Na dzień 1.01.1999r. udowodnił 15 lat pracy wykonywanej w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Udowodniony okres składkowy i nieskładkowy wynosi 23 lata, 3 miesiące i 6 dni (okres składkowy 23 lata, 1 miesiąc i 15 dni, nieskładkowy 1 miesiąc i 21 dni).

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie ubezpieczonego nie zasługiwało na uwzględnienie. Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły przepisy art. 184, art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2016r. poz 887 z ze zm.) oraz § 2 ust. 1, § 3, § 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. z 1983r., Nr 8, poz. 43 z późn.zm.).

Odnośnie okresu praktycznej nauki zawodu, Sąd Okręgowy powołał się na treść przepisów art. 6 ust. 2 pkt 3 ustawy emerytalnej oraz art. 3 ust. 1, art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 1958 roku o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudniania młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy (Dz.U. z 1958 r. Nr 45, poz. 226 ze zm.). Sąd I instancji dysponował znajdującą się w aktach emerytalnych informacją dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych, do którego uczęszczał ubezpieczony, odnośnie jego konkretnego przebiegu praktyk zawodowych z dnia 7.10.2013 r. oraz zeznaniami świadków, zaproponowanych przez ubezpieczonego, tj. byłych uczniów tej samej szkoły G. S., E. C., A. R. oraz T. N. - ówczesnego kierownika warsztatów i opiekuna praktyk zawodowych.

Ze zgromadzonych dowodów wynikało, że ubezpieczony w okresie nauki objęty był dwoma typami praktyk zawodowych. Pierwszy obejmował regularne zajęcia praktyczne, odbywające się w czasie roku szkolnego, w każdej klasie. Prowadzone były w wymiarze 12 godzin tygodniowo, tj. dwa razy w tygodniu po 6 godzin (w trzyletnim cyklu nauczania 1 248 godzin), jako uzupełnienie zajęć lekcyjnych. Głównie odbywały się one w warsztatach przyszkolnych oraz Zakładzie (...) w B.. Zajęcia prowadzili nauczyciele ze szkoły. Uczniowie nie otrzymywali za nie wynagrodzenia. Nie zawierali też indywidualnej umowy o praktyki z zakładem pracy. Jeżeli odbywały się poza terenem szkoły (warsztatów przyszkolnych) - w Zakładzie (...) w B., to na zasadzie porozumienia zawartego między szkołą a Zakładem. Podobnie przedstawiali je też pozostali świadkowie - byli uczniowie G. S., E. C. i A. R.. Sąd Okręgowy ocenił, że praktyki te przebiegały poza stosunkiem pracy - zatrudnieniem ubezpieczonego. Były zwykłym uzupełnieniem zajęć lekcyjnych o zajęcia praktyczne, prowadzone przez nauczycieli szkoły i opierały się na stosunku administracyjnym. Głównie odbywały się w warsztatach szkolnych, a jeśli już poza nimi, to organizowane były na podstawie umowy zawieranej między szkołą a zakładem pracy, a uczniowie nie byli pracownikami tego zakładu.

Druga kategoria obejmowała cykliczne praktyki zawodowe, które odbywały się już tylko w zakładach pracy - poza zajęciami lekcyjnymi. Jednak w bardzo ograniczonym zakresie, bo tylko raz w roku przez okres 3-4 tygodni. W tym przypadku uczniowie także nie podpisali indywidualnej umowy z zakładem pracy. Praktyki odbywały się na zasadzie porozumienia między szkołą a zakładem pracy. Opierały się one na połączeniu nauki zawodu z pracą, np. przy zbieraniu ziemniaków. Uczniowie zasadniczo otrzymywali za nie wynagrodzenie od zakładu pracy. T. N. zeznał, że praktyki te w pewnym okresie były płatne. Nie pamiętał jednak szczegółów. G. S. i E. C., uczące się jednak na

innym kierunku niż ubezpieczony, zeznały, że nie otrzymywały wynagrodzenia za żadne praktyki i nic im nie było wiadome o praktykach, za które wypłacano wynagrodzenie. A. R. uczący się na tym samym kierunku, ale 2 lata później, zeznał, że te praktyki były płatne. Sam ubezpieczony zeznał, że z pewnością otrzymywał wynagrodzenie za praktyki odbywające się w III klasie. Natomiast co było całkowicie pewne, bo wynikało zgodnie z zeznań wszystkich świadków, uczniowie nie zawierali na nie indywidualnych umów z zakładami pracy. Jak zeznał T. N. „zbiorową umowę” z zakładem pracy podpisywała szkoła. Trudno zatem było dokonać jednoznacznej kwalifikacji tych praktyk. Nie towarzyszyła im indywidualna umowa o naukę zawodu (pracę) zawierana pomiędzy zakładem pracy a uczniem, a poza tym praktyki te obejmowały bardzo krótki wymiar czasu w ciągu roku szkolnego - zaledwie 3- 4 tygodnie w roku, a nie co było typowe dla praktycznej nauki zawodu w systemie całorocznym zwykle przez 3 dni w tygodniu. Nie wiadomo też jaki charakter miało wynagrodzenie i czy rzeczywiście było ono w wypadku ubezpieczonego wypłacane. Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że nie zostało jednoznacznie wykazane, aby była to praktyczna nauka zawodu podlegająca zaliczeniu do okresu składkowego. Niezależnie od tego, należy zwrócić uwagę, że nawet gdyby uznać z korzyścią dla ubezpieczonego, że praktyki te podlegały zaliczeniu do stażu pracy, to jedynie w wymiarze w sumie 10 tygodni, co nie zmieniało sytuacji prawnej ubezpieczonego pod kątem wnioskowanego świadczenia.

Odnośnie okresu pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym, Sąd Okręgowy powołał się na treść przepisu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej oraz poglądów orzecznictwa. Sąd I instancji ocenił, że ubezpieczony nie wykazał, aby zachodziły wobec niego przesłanki pozwalające na uzupełnienie ogólnego stażu pracy w oparciu o treść powołanego przepisu. Praca ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym dziadków nie wykraczała poza zakres doraźnej, zwyczajowej pomocy dziecka w stosunkach wiejskich. W tym samym czasie ubezpieczony uczył się w szkole zawodowej, do której musiał dojeżdżać autobusem 1,5 h w jedną stronę. Autobus do szkoły miał o godz. 6.45, a do domu wracał o godz. 17.00. Codzienne dojazdy do szkoły, uczestniczenie w zajęciach szkolnych i praktykach zawodowych oraz konieczność przygotowania się do nich w domu, w ocenie Sądu I instancji powodowało, że wnioskodawca nie dysponował taką ilością czasu, aby w okresie pobierania nauki wykonywać pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze pozwalającym na uwzględnienie jej w stażu ubezpieczeniowym, tj. w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy. Trudno też było przyjąć, zdaniem Sądu I instancji, aby ubezpieczony świadczył pracę na gospodarstwie dziadków rano, przed wyjazdem do szkoły. Autobus miał o godz. 6.45, a przecież rano musiał jeszcze się wyszykować, umyć, zjeść, dojść na przystanek odpowiednio wcześniej. Jego dziadkowie nie pracowali zawodowo. Z pewnością, wiedząc, że wnuk musi udać się do szkoły nie obciążali go rano obowiązkiem pomocy w gospodarstwie, lecz sami wykonywali niezbędne prace. Ubezpieczony po szkole, będąc na miejscu o godz. 17.00, nie miał jeszcze tyle siły, aby przez kolejne 4 godziny pracować na gospodarstwie dziadków i łączyć to z realizacją obowiązków szkolnych. Wnioskodawca w szkole spędzał średnio 6 godzin, a zatem hipotetycznie po około 4 godzinach pracy w gospodarstwie rolnym, świadczonej każdego dnia, choćby wskutek naturalnego zmęczenia organizmu codzienne przygotowanie się do kolejnego dnia nauki byłoby wykluczone. Co więcej, stałe wykonywanie pracy fizycznej do godzin wieczornych, poprzedzone codziennym uczestnictwem w zajęciach szkolnych, z każdym dniem potęgowałyby stan zmęczenia. Dotyczy to również dni, w których odbywały się praktyki w warsztatach szkolnych. Nie można przy tym pominąć czasu potrzebnego na wykonywanie także innych obowiązków domowych, odpoczynek, czy choćby relacje z rówieśnikami. Sam ubezpieczony zeznał, że pracował wtedy, jak miał wolny czas od szkoły, a gdy miał zajęcia szkolne czy lekcje do odrobienia, to nie przychodził. Nadto Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że ubezpieczony musiał pomagać rodzicom w obowiązkach domowych. Jego rodzice też dzierżawili gospodarstwo rolne. Nie miał dokumentów na potwierdzenie tej okoliczności. Nie znał też bardziej konkretnych okoliczności odnośnie powierzchni i warunków dzierżawy. Jak sam stwierdził w prowadzeniu tego gospodarstwa pomagał tylko doraźnie, a zatem nawet nie starał się wykazywać, że pracował na gospodarstwie rodziców. Stwierdził jednak, że rodzice mieli działkę przydomową o powierzchni 10 arów oraz hodowali inwentarz żywy na własne potrzeby. Te okoliczności miały o tyle znaczenie, że z pewnością ubezpieczony musiał też pomagać doraźnie rodzicom, a zatem miał jeszcze mniej czasu i sposobności na pracę u dziadków.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że z zeznań świadków A. L. oraz I. Z. wynikało, że w pracę na gospodarstwie dziadków zaangażowana była cała rodzina, tj. oprócz samych dziadków, także ich dzieci, w tym 3 dorosłych synów (także ubezpieczony przyznał, że pomagali w czasie wolnym od pracy zawodowej), rodzice ubezpieczonego - zwłaszcza ojciec, oraz doraźnie jego młodsze rodzeństwo. Biorąc pod uwagę wskazywany areal upraw, ilość inwentarza żywego

oraz zaangażowanie całej licznej rodziny, zdaniem Sądu orzekającego, w ogóle nie było potrzeby świadczenia przez ubezpieczonego pracy w wymiarze co najmniej 4 godzin, czy nawet stałej dyspozycyjności do takiej pracy, a w każdym razie takiej, która wykraczałaby poza zakres zwyczajowej, doraźnej pomocy. Czynności opisywane przez ubezpieczonego miały charakter typowych doraźnych i wspomagających prac, jakie wykonują dzieci rodziców prowadzących gospodarstwo rolne.

Odnosząc się do zeznań świadków, Sąd Okręgowy wskazał, że A. L. nie potrafiła skonkretyzować ile zajmowała ubezpieczonemu praca u dziadków. I. Z. stwierdziła natomiast, że ubezpieczony pracował jak każde dziecko w gospodarstwie. Świadek stwierdziła też, że „ubezpieczony codziennie pracował u dziadków przez 7 godzin popołudniu aż do dobranocki”, to w świetle powyższej analizy obiektywnych okoliczności, nie sposób było uznać tego twierdzenia za wiarygodne. Wystarczy choćby wskazać, że ubezpieczony twierdził, iż był w domu po szkole ok. godz. 17.00. „Dobranocka” zaś była nadawana o godz. 19.00, co dawało 2, a nie 7 godzin.

Sąd Okręgowy ocenił zatem, że praca ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym dziadków miała charakter doraźnej pomocy. Większość prac odbywała się w sezonie wiosenno-letnim, a zimą nie było już żadnych prac polowych. Nie odbywał się też wypas krów. Zeznania świadków oraz ubezpieczonego nie uprawdopodobniły, aby praca wykonywana przez ubezpieczonego miała tak istotne znaczenie dla prowadzonej działalności rolniczej, że bez jego udziału gospodarstwo nie mogłoby prawidłowo funkcjonować czy też skutkowałoby powstaniem szkody.

Sąd I instancji wskazał także, że nie można było przyjąć, by ubezpieczony pozostawał we wspólnym gospodarstwie domowym z dziadkami, a praca w gospodarstwie stanowiła jego główne źródło utrzymania. Ubezpieczony w spornym okresie mieszkał z rodzicami, a ponieważ oboje pracowali zawodowo, z pewnością był też na ich utrzymaniu. Główną wspólnotę gospodarczą tworzył więc z rodzicami, a nie dziadkami.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się ubezpieczony, który w wywiedzionej apelacji zarzucił jednocześnie rozstrzygnięciu:

1. naruszenie prawa procesowego przez przekroczenie wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów w tym przede wszystkim zeznań świadków: A. L., I. Z. oraz wyjaśnień ubezpieczonego polegającej na błędnym uznaniu, iż praca ubezpieczonego wykonywana w okresie od 28.01.1973r. do 14.08.1975r. w gospodarstwie rolnym dziadków była jedynie doraźną, zwyczajową pomocą dziecka w stosunkach wiejskich, co w konsekwencji uniemożliwiło ubezpieczonemu spełnienie warunków formalnych nabycia prawa do emerytury.

2. błędną wykładnię art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 198r. o emeryturach i rentach z FUS (Dz.U. z 2016r., Nr 887), polegającą na przyjęciu, że praca ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym dziadków w okresie od 28.01.1973r. do 14.08.1975r. nie miała istotnego znaczenia dla funkcjonowania tego gospodarstwa, a tym samym ubezpieczony nie spełnienia warunków formalnych nabycia prawa do emerytury.

Mając na uwadze powyższe, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, poprzez przyznanie ubezpieczonemu H. W. prawa do emerytury oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie apelujący domagał się przekazania sprawy Sądowi I-szej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelujący między innymi wskazał, że pracę na gospodarstwie rolnym łączył z nauką w szkole. Od urodzenia mieszkał u dziadków i był tam zameldowany. Od dziadków wyprowadził się w okresie, kiedy poszedł do szkoły podstawowej i mieszkał z rodzicami 300 m od nich. Pracował w dalszym ciągu u nich na gospodarstwie. Pracował na gospodarstwie u dziadków, bowiem dziadek obiecał mu, że przejmie po nim gospodarstwo. Rodzicom natomiast pomagał w pracach przydomowych. Po szkole, którą kończył o godzinie 13 – 14 wracał do domu i pracował w gospodarstwie. Pracował w gospodarstwie również w okresie wakacji, a w soboty i niedziele pracował, jak była

taka potrzeba. Ubezpieczony praktycznie cały czas poza szkołą przeznaczal na prace w gospodarstwie dziadków, a rozmiar i zakres gospodarstwa (uprawy, inwentarz) nie pozwalaly na jego prowadzenie wyłacznie przez dziadków, przy uwzględnieniu ręcznego wykonywania większości prac. Powyższe okoliczności natomiast potwierdzili świadkowie A. L. oraz I. Z..

To na ubezpieczonym spoczywał największy ciężar pracy w gospodarstwie dziadków, kształcił się w szkole rolniczej, a dzieci własne dziadków nie były zainteresowane pracą w gospodarstwie i pracowały zawodowo poza wsią.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja ubezpieczonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zarzutów apelacyjnych, doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew twierdzeniom i zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o wszechstronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c., oraz wyprowadził z poczynionych ustaleń należyte uzasadnione wnioski, które stały się podstawą do wydania orzeczenia przez Sąd II instancji. Sąd orzekający wskazał w pisemnych motywach wyroku jaki stan faktyczny stał się podstawą rozstrzygnięcia, w uzasadnieniu wyroku jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie i na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił również mające kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności związane z pracą świadczoną przez ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym dziadków. Ustalenia faktyczne jako własne przyjął Sąd Apelacyjny.

Mając na uwadze treść zarzutów apelacyjnych na etapie postępowania apelacyjnego sporny pozostał okres pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym dziadków.

Wbrew twierdzeniom apelującego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, a w szczególności zeznania świadków, nie dawały podstaw do ustalenia, że w tym czasie wykonywał on pracę w gospodarstwie rolnym w wymaganym wymiarze. Zgromadzony materiał nie dał podstaw do uznania, że H. W. wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie i uwzględnienia tego okresu jako okresu uzupełniającego przy ustalaniu prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach.

Przypomnieć należy, że stosownie do treści art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS z dnia 31 grudnia 1998 roku ( Dz. U. z 2013r. poz. 1440 z późniejszymi zmianami), przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości, uwzględnia się również, traktując je jak okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia. Jednocześnie Sąd Apelacyjny wskazuje, że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 powyższej ustawy zawiera jedynie wskazówkę ogólną, iż przy ustalaniu prawa do emerytury, uwzględnia się również przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jednakże charakter tej pracy tj. jej stałość określa art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 1403 ze zm.) mający zastosowanie do domowników pozostających we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem. Sąd Odwoławczy wskazuje że, w judykaturze wykształcił się pogląd, że o uwzględnieniu okresów pracy w gospodarstwie rolnym, sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno-rentowych, przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze - wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej "domownika" z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i po drugie - czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1997 r., II UKN 96/96, OSNAP 1997/23/473 czy wyrok tego Sądu z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNP 2002/16/394, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2016 r., III UK 172/15, LEX nr 2114500).

Jednocześnie w orzecznictwie kładzie się nacisk na stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym, co nie musi jeszcze oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej, z czym wiąże się też wymóg zamieszkiwania osoby bliskiej rolnikowi co najmniej w pobliżu gospodarstwa rolnego (por. powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2016 r., III UK 172/15).

Sąd Odwoławczy ocenił, że zeznania świadków słuchanych w niniejszej sprawie nie były na tyle stanowcze, konkretne i przekonujące, aby uznać iż H. W. w spornym okresie pracował w gospodarstwie rolnym pracując w nim cały rok codziennie nie mniej niż 4 godziny. Z zeznań świadków A. L. i I. Z. wynika, że na gospodarstwie pracowali dziadkowie ubezpieczonego. Pomagali im również rodzice i rodzeństwo ubezpieczonego. Również dzieci dziadków doraźnie pomagali w pracy na gospodarstwie. Świadkowie wskazywali, że ubezpieczony wykonywał takie czynności, jakie normalnie w gospodarstwie są wykonywane przez dzieci.

Sąd Apelacyjny oceniając zeznania świadków miał na uwadze, że świadkowie ci starali się zeznawać na korzyść ubezpieczonego. Mieszkali oni w jednej wsi, niedaleko siebie. Świadkowie wskazywali ogólnie na prace, jakie są wykonywane w gospodarstwie, odnosząc zakres prac do pracy wykonywanej zwyczajowo przez dzieci na gospodarstwie rodziców, czy też w przypadku ubezpieczonego, na gospodarstwie jego dziadków. Sąd Odwoławczy miał również na uwadze, że gospodarstwo nie było duże. Praca na tym gospodarstwie była głównym zajęciem dziadków ubezpieczonego, którzy nie pracowali zawodowo. Zatem przyjęć należało, że to na dziadkach ubezpieczonego spoczywał główny ciężar pracy na gospodarstwie. Z materiału dowodowego wynika, że zarówno rodzice ubezpieczonego, jak również jego rodzeństwo, czy też dzieci jego dziadków, doraźnie pomagali w pracy w gospodarstwie. Sam ubezpieczony zeznawał, że w pracy w gospodarstwie dziadków pomagał jego ojciec, jak również dwaj synowie dziadków. Ubezpieczony wskazywał również, że w gospodarstwie nie pracował, gdy miał zajęcia szkole, czy też gdy musiał odrobić lekcje. W weekendy natomiast pracował jedynie, jeśli była taka potrzeba. Świadczy to wprost o tym, że pomoc ubezpieczonego miała jedynie charakter doraźny, gdy taka potrzeba zaistniała.

W związku z powyższymi ustaleniami Sąd Apelacyjny uznał, iż nie są wiarygodne twierdzenia ubezpieczonego, że pracował on w gospodarstwie stale, w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Zakres prac, na jaki wskazywali słuchani świadkowie oraz sam ubezpieczony nie pozwala na uznanie, iż w małym gospodarstwie, w którym mieszkało kilka osób, na ubezpieczonym ciążyło wykonywanie większości prac. Sąd Odwoławczy nie wyklucza, że ubezpieczony w gospodarstwie mógł pracować, jednakże pomoc ta nie odbywała się w takim wymiarze jak wskazuje ubezpieczony. Ubezpieczony w gospodarstwie rolnym mógł pracować w wymaganym wymiarze w okresie wakacji (gdy nie odbywały się praktyki szkolne) oraz ferii, jednakże okres ten i tak nie jest wystarczający, aby spełniona została przesłanka posiadania co najmniej 25 letniego okresu składkowego i nieskładkowego.

Co więcej, wskazać należy, że ubezpieczony uczył się i musiał dojeżdżać do szkoły. Mając to na uwadze, uznać należało, że ubezpieczony nie mógł w trakcie tygodnia szkolnego wykonywać szeregu czasochłonnych prac. W tej sytuacji zeznania ubezpieczonego, który akcentował jak wiele prac wykonywał przy oporządzaniu zwierząt, czy pracując w polu, stwarzają wrażenie, że główny ciężar pracy w gospodarstwie spoczywał głównie na ubezpieczonym. Podczas, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozostałe osoby mieszkające w gospodarstwie, a w szczególności dziadkowie ubezpieczonego, którzy nie wykonywali pracy zawodowej, również uczestniczyły w pracy przy obrządki i w polu.

Przeprowadzona ocena materiału dowodowego oraz ustalony stan faktyczny sprawy nie pozwalają na uznanie, że H. W. w spornym okresie wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym dziadków w rozumieniu przytoczonych wyżej przepisów. Niewątpliwie ubezpieczony spełniał przesłankę odpowiedniego wieku, jednakże charakter jego pracy w przedmiotowym gospodarstwie ograniczał się w istocie do doraźnej pomocy. Tego rodzaju pomoc nie stanowi zaś stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego. Jeszcze raz należy podkreślić, że przedmiotowe gospodarstwo miało niewielki areał, inwentarz nie był liczny. Wobec czego nie można uznać za wiarygodne twierdzenie, że ubezpieczony codziennie pracował w czasie przekraczającym 4 godziny. Zatem, zeznania ubezpieczonego o rozmiarze czasowym świadczonej przez niego pomocy w prowadzeniu gospodarstwa rolnego nie zasługują na uwzględnienie. Obszar upraw, liczebność zwierząt w gospodarstwie nie uzasadniały przyjęcia, że

gospodarstwo wymagało w tym zakresie tak znacznego nakładu pracy, że uczący się jeszcze H. W. musiał zajmować się obejściem codziennie, przez co najmniej 4 godziny. Wręcz przeczy logice uznanie, że ubezpieczony pobierając naukę w szkole, do której codziennie dojeżdżał, przy obecności pozostałych osób zamieszkujących w gospodarstwie, musiał niemalże sam zajmować się całym gospodarstwem – karmieniem i oporządzeniem inwentarza, pracą w polu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy, nie można uznać, że wykonywanie pracy przez ubezpieczonego w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy odbywało się codziennie.

Reasumując, w ocenie Sądu Odwoławczego, ubezpieczony w spornym okresie pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego dziadków wykonując pewne obowiązki, była to jednak pomoc zwyczajowa, a nie stała praca w wymiarze, który miałby wpływ na zwiększenie jego stażu emerytalnego. Zatem należało uznać, że ubezpieczony nie spełnił podstawowej przesłanki posiadania co najmniej 25-letniego stażu ubezpieczeniowego, uprawniającego do otrzymania emerytury w wieku obniżonym, co nie pozwalało na przyznanie ubezpieczonemu prawa do wnioskowanego świadczenia emerytalnego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację ubezpieczonego.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty procesu składała się kwota 240 zł stanowiąca stawkę minimalną z tytułu zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym zgodnie z treścią § 9 ust. 2 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2018r. poz. 265 j.t.).

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk